

Powierzchnia dziury ozonowej zmniejsza się

18 maja 2015

Zgodnie z danymi opublikowanymi przez Goddard Space Flight Center, największe laboratorium badawcze NASA, do 2040 roku wielkość dziury w warstwie ozonowej, która obecnie przekracza 31 milionów kilometrów kwadratowych, zmniejszy się do 20 milionów kilometrów kwadratowych. Zmniejszenie wielkości dziury w warstwie ozonowej Ziemi to zdecydowanie dobra wiadomość. Naukowcy próbują jednak równoważyć optymizm dodając, że poziom dwutlenku węgla w atmosferze naszej planety doszedł do następnego maksimum.

Dziura ozonowa zaczyna się powoli zmniejszać, poinformowali specjaliści z NASA. To świetna wiadomość zwłaszcza, że w latach dziewięćdziesiątych to właśnie ozon był dzisiejszym CO₂ i jego niedobór był przedstawiany jako zagrożenie dla Ziemi. Na bazie tych obaw rozkręcono potężny biznes zarabiania na fenomenach naturalnych i tak trwa to do dzisiaj. Prekursorem węglowego Protokołu z Kioto był ozonowy Protokół Montrealski.

Jako dowód powodzenia polityki ograniczania emisji freonów przedstawia się wyliczenia, z których wynika, że dziura ozonowa będzie się kurczyć i będzie coraz mniejsza, a do końca obecnego stulecia może całkowicie zniknąć. Jednak według niektórych naukowców, przywrócenie ozonu nad Antarktydą może mieć negatywny wpływ na globalne ocieplenie.

Ozon jest gazem cieplarnianym, a cieńsza warstwa ozonowa nie tylko zmniejsza ciepło uwięzione w całym regionie, ale pomaga zmieszać okołobiegunowe wiatry, które z kolei tworzą aerozol morski, który tworzy odbłaskowe, chłodzące chmury. Trudno dogodzić dzisiejszym naukowcom i jak się okazuje majstrowanie przy jednym gazie nie koniecznie przynosi tylko pozytywne skutki.

Niedawno Narodowa Administracja Oceanów i Atmosfery (NOAA) poinformowała, że globalna średnia zawartość CO₂ w atmosferze wynosi już ponad 400 części na milion (ppm). Stało się to mimo, że Światowa Organizacja Meteorologiczna zaledwie osiem miesięcy temu twierdziła, że będziemy w stanie przezwyciężyć ten poziom dopiero za dwa lata. Tak zwany „bezpieczny poziom” dwutlenku węgla w atmosferze, został przekroczony o 50 ppm.

Specjaliści z NOAA, która to organizacja od lat wspiera wyznawców teorii „globalnego ocieplenia”, że jedynym sposobem, aby zatrzymać wzrost stężenia dwutlenku węgla w atmosferze jest zmniejszenie emisji spalanych węglowodorów kopalnych o 80%. Musi to być zrobione już w tej chwili, jeśli ludzkość zamierza osiągnąć postulowany przez ekologów poziom dwutlenku węgla w atmosferze, to konieczne jest całkowite zrezygnowanie z użycia tych paliw. Na to oczywiście zgody nie będzie zgody poza garstką szaleńców stojących na czele państw członkowskich Unii Europejskiej.

Na podstawie: onlinelibrary.wiley.com

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl